Wychodzi raz w tygodniu
w każdy piątek

Numer pojedynczy 80·— Marek
Prenum. kwartalna 960·— Marek

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Lubelskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej
Adres redakcji głównej: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Zgoda 12. Adres administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8
Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 150.005.

WARSZAWA ŁÓDŹ LUBLIN KRAKÓW LWÓW

Nr. 12 (45). Piątek, 24 marca 1922. Rok II.



Z zawodów Wisła—Sturm (Bielsko) dnia 19 marca 1922 w Krakowie.
Krytyczny moment przed bramką Wisły.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat

z posiedzenia Wydziału Spraw Sędziowskich, odbytego w d. 16-go marca 1922.

Przewodnictwo Wydziału na czas nieobecności Por. Obrubańskiego obejmuje Dr. W. Wojakowski. Sekretarzem Wydziału wybrano Juljusza Anerbacha. Delegatami Wydziału Spraw Sędziowskich do Komisyj egzaminacyjnych poszczególnych Okręgów wybrano:

Dla Okręgu Krakowskiego . . Dra Wacława Wojakowskiego,
" " Lwowskiego . . Kpt. Bilora Marjana,
" " Łódzkiego . . : Oresta Dżułyńskiego,
" " Poznańskiego . . Edmunda Szyca
" " Warszawskiego . Jerzego Grabowskiego,
" " Górnośląskiego . Stanisława Ziemiańskiego,
" " Lubelskiego . . . Inż. Longina Dudryka,
" " Wileńskiego . . . Prof. Dra Jana Weyssenhoffa.

Wobec zaszłych wypadków zgłaszania się sędziów do Kolegjów sędziowskich innych okręgów, aniżeli ich miejsca zamieszkania, postanawia się, że sędzia może być członkiem tylko Kolegjum sędziowskiego tego okręgu, do którego należy miejsce zamieszkania danego sędziego. Postanowienie niniejsze obowiązuje wstecz. Wszelkie legitymacje, wydane ewentualnie w wyżej podanym wypadku, należy unieważnić.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat z V posiedzenia Zarządu Krak. Z. O. P. N. odbytego w dniu 9 marca 1922 r.

Na zawiadomienie Zarządu Kolegjum Sędziów Krakowskiego Z. O. P. N. o zwolnieniu przewodniczącego Dra Wykręta na dłuższy okres czasu od brania udziału w posiedzeniach Zarządu — z powodu jego choroby — uchwalono polecić Zarządowi Kol. Sędziów, aby w najbliższym czasie przystąpił do wyboru przewodniczącego Zarządu Kol. Sędziów przez zwołanie Walnego Zgromadzenia Kol. Sędziów. Na czas nieobecności p. Dra Wykręta, względnie do chwili wyboru nowego przewodniczącego, wydeleguje Zarząd Kol. Sędziów jednego ze swych członków, który będzie brał udział w posiedzeniach Zarządu Krakowskiego Z. O. P. N. z głosem stanowczym.

Uchwalono na rok bieżący, że:

a) mecze o mistrzostwo okręgowe klasy A odbywać się będą między klubami krakowskiemi a bielskiemi na koszt i niebezpieczeństwo gospodarzy,

b) natomiast przy rozgrywkach w klasie A klubów krakowskich między sobą, pozostaje dotychczasowy stan rzeczy t. j. kluby dotyczące urządzają mecze o mistrzostwo okręgowe na wspólny rachunek,

c) wyjazdy drużyn z Krakowa do Bielska i na odwrót odbywać się będą na koszt własny.

d) celem ułatwienia obustronnej kontroli przy rozgrywkach ad b) bilety wstępu na mecz, po ostemplowaniu przez Magistrat, mają być oddawane przeciwnikowi do kontrolnego ostemplowania i tylko takie mogą być sprzedawane.

Obydwa kluby mają prawo wyznaczania do każdej kasy i każdego wejścia po jednym członku.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą przymusowego ubezpieczenia graczy od nieszczęśliwych wypadków w myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia. Po szczegółowem przedyskutowaniu warunków ubezpieczenia, na zasadzie których musiałyby kluby, należące do Krakowskiego Z. O. P. N., ubezpieczyć wszystkich swoich graczy, zgłoszonych do Polskiego Związku Piłki Nożnej, wyłoniono z Zarządu Komisję, w której skład weszli pp. Dembiński, Dr. Margulies, Dr. Gleisner i Dr. Kocek. Komisji tej powierzył Zarząd załatwienie sprawy przymusowego ubezpieczenia graczy od nieszczęśliwych wypadków, która przedstawi Zarządowi gotowy referat na najbliższem posiedzeniu.

Aby ułatwić pracę Komisji uchwalono rozpisać referendum pomiędzy klubami, a do nadesłania odpowiedzi wyznaczono 28 marca 1922 r.

Na interpelację p. Wnętrzaka w sprawie zezwolenia „B. B. S. V" w Bielsku na rozegranie zawodów z „Spiel. u. Sportverein 1909" z Bytomia wyjaśnił Zarząd, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. z 26 lutego b. r. rozgrywanie meczów z klubami, należącemi do „Deutscher Fussball Bund" oraz z klubami niemieckimi na Górnym Śląsku, nie należącymi do Polskiego Związku Piłki Nożnej, jest obecnie niedozwolonem.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

z posiedzenia z dnia 15 marca.

Zdyskwalifikowano gracza Z. K. S. Makkabi p. Schneidra Emila na czas od 20 marca b. r. za „rozmyślne i niebezpieczne kopnięcie przeciwnika, będącego bez piłki".

2) K. S. „Cracovia" udzielono napomnienia za powtórny brak pilnujących porządku na zawodach.

3) Zasuspendowano b. gracza „Verein für Rasenspiele" (Bielsko), Nowaka Oskara, aż do czasu wyniku wszczętego śledztwa.

4) Wszystkim P. T. klubom oraz interesowanym stronom Wydział gier i dyscypliny podaje na tej drodze do wiadomości i ścisłego zastosowania się, iż wobec nawału pracy, postanowiono upoważnić każdego członka W. G. i D. do działania w jego imieniu. Uprasza się przeto o udzielenie im w każdej okoliczności jak najdalej idącego poparcia

5) Po poczynieniu odpowiednich zmian uchwalono przepisy, odnoszące się do rozgrywek o mistrzostwa K. Z. O. P. N. na r. 1922.

Lwowski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydział gier i dyscypliny.

Na posiedzeniu Zarządu ustalono następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego w klasie A. Z powodu późnego przydzielenia Poloni i Rewery do kl. A. rozgrywki kończą się 9 lipca.

W kwietniu: 2-go Lechia – Polonia (Przemyśl), Pogoń – Rewera (Stanisławów), 9-go Pogoń - Polonia, Czarni—Rewera. 23-go Pogoń—Czarni, Lechia—Rewera, 30-go Czarni—Polonia. W maju: 3-go Rewera—Pogoń, Polonia – Czarni, 7-go Polonia—Rewera, Czarni—Lechia, 21-go Rewera Czarni, Polonia Lechia, 25-go Czarni—Pogoń, 28-go Rewera—Lechia. W czerwcu: 11-go Rewera—Polonia, 15-go Lechia - Pogoń, 25-go Lechia—Czarni, 29-go Pogoń—Lechia, 9-go lipca Polonia—Pogoń.

Kluby, wymienione na pierwszem miejscu, mają obowiązek urządzenia zawodów.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier.

Wylosowano następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo kl. B. okręgu Warszaw. na rok 1922:

I. serja:

W kwietniu: 2-go Warszawianka II.—A. Z. S. II. o godz. 14; 9-go A. Z. S. II.—Polonia II. o godz. 14; 16-go W. K. S.—Polonia II. o godz. 14; 17-go Warszawianka II.—Makkabi I. o godz. 11; 23-go Makkabi I.—W. K. S. II. o godz. 11; 30-go W. K. S. II. Warszawianka II. o godz. 14; w maju: 7-go A. Z. S. II.—Makkabi I. o g. 11; 8-go Warszawianka II.—Polonia II. 14; 14-go Makkabi I.—Polonia II. o godz. 11; 21-go maja W. K. S. II.—A. Z. S. II. o godz. 11.

II. serja:

W maju: 24-go A. Z. S. II. -Warszawianka II. o godz. 17·30; 27-go W. K. S. II.—Makkabi I. o godz. 17·30; 28-go Polonia II.—A. Z. S. II. o godz. 11; w czerwcu: 10-go Makkabi I.—Warszawianka II. 17·30: 11-go Polonia II.—W. K. S. II. o godz. 11; 14-go Polonia II.—Makkabi II. o godz. 17·30; 18-go A. Z. S. II.—W. K. S. II. o godz. 11; 24-go Makkabi I.—A. Z. S. II. o godz. 11; 25-go Polonia II.—Warszawianka II. o godz. 11; 29-go przedpołudnie rezerw.; w lipcu 1-go Warszawianka II.—W. K. S. II. o godz. 11; 2-go przedpoł. rezerwowane.

Uwagi: 1) Wszystkie gry odbywać się będą, aż do odwołania w Agrykoli.

2) Zawody organizuje wymieniony na pierwszem miejscu klub.

3) Zmiany terminów są dopuszczalne tylko za zgodą zainteresowanych klubów i za zezwoleniem Wydziału Gier.

Komunikat Zarządu Kol. Sędziów.

Z dniem 7-go marca b. r. został otwarty dział urzędowy Zarządu Kolegjum Sędziów W. Z. O. P. N. w dzienniku warszawskim „Kurjer Polski". Wszelkie komunikaty podawane będą w powyższym dzienniku, jak też w „Przeglądzie Sportowym".

Na najbliższe zawody o mistrzostwo okręgu warszawskiego w klasie A zostali wyznaczeni jako sędziowie: na dzień 18 marca p. Jacheć Franciszek (A. Z. S.—Polonia), 19 marca p. Przeworski Andrzej (W. K. S.—Korona), 25 marca p. Walczak Jan (W. K. S.—Warszawianka), 26 marca p. Grabowski Jerzy (Korona—A. Z. S.).

Prośby o wyznaczenie sędziów na mecze towarzyskie należy przesyłać na cztery dni przed meczem pod adresem kolegjum sędziów, ul. Wierzbowa 8. m. 3, w Warszawie. Taksa za sędziowanie na rok 1922 została przyjęta na 3000 mkp. za mecz klasy A, 1000 mkp. za mecz klasy B, 300 mkp. za mecz klasy C. Niniejsza taksa obowiązuje tylko za mecze publiczne, przy opłaconych wstępach.

Przyjęto do Kolegjum Sędziów W. Z. O. P. N. dwóch nowych członków: Dr Józefa Lustgartena i kap. Franciszka Jachecia.

Łódzki Związek Okr. Piłki Nożnej.

Komunikat Kol. Sędziów.

1 marca 1922 odbyło się roczne walne zebranie sędziów Ł. Z. O. P. N., na którem został wybrany następujący skład Wydziału K. S.: Przewodniczący P. Kukla Mieczysław, zast. przew. Marczewski

Artur, członkowie Zarządu pp. Krachulec Zygmunt i Dietel Arno, sekretarz i skarbnik P. Kowalski Aleksander.

Uchwałą Wydziału z d. 15 b. m. wyznaczono na rok 1922 następującą opłatę za sędziowanie: Dla kl. A. Mk. 1500, dla kl. B. 1000 i 1000 Mk. dla drużyn rezerwowych, które to sumy kluby zainteresowane winny wpłacić najpóźniej na trzy dni przed odbyciem się zawodów na ręce zastępcy skarbnika P. Dietla, Łódz, Piotrowska 159.

Adres Wydziału Kolegjum Sędziów: Łódź, Konstantynowska 26, Kowalski Aleksander.

Z Sekretarjatu P. Z. P. N.

Jugosłowiański Zw. P. N. nadesłał w ub. tygodniu zaproszenie na rozegranie w jesieni br. zawodów miedzypaństwowych Jugosławja—Polska w Zagrzebiu.

F. I. F. A. przysłała zezwolenie na rozegranie zawodów Węgry—Polska w Krakowie, przyczem prosi o możliwe wczesne (do 12 maja rb.) nadesłanie francuskiego tłumaczenia statutu P. Z. P. N., od czego zawisłem jest definitywne przyjęcie P. Z. P. N. do Fify.

Austrjacki Z. P. N. zawiadomił P. Z. P. N., że wezwał ponownie Admirę do załatwienia sprawy rewanżu z Cracovią w Krakowie, przyczem zgadza się na to, że żądanie odszkodowania dla graczy za utratę zarobku jest zasadniczo niezgodne z pojęciem amatorstwa, jednak trudno wymagać, by gracze Admiry, w 90o/o robotnicy, utrzymujący w dodatku rodziny, wskutek wyjazdu na zawody sportowe, ponosili finansową stratę.

Szwecja zaprosiła za pośrednictwem Warsz. Z. O. P. N. drużynę reprezentacyjną Polski na zawody Szwecja—Polska (28 maja) i z reprezentacją Sztokholmu (30 maja) w Sztokholmie oraz 1 czerwca w Malmö lub Helsingborg. Koszta wyjazdu pokrywa Szwecja. Na proponowany w Polsce rewanż w jesieni r. b. lub na wiosnę 1923 przyjedzie drużyna szwedzka na własny koszt (z wyjątkiem utrzymania graczy w Polsce).

O akademickie bilety wstępu na matche footballowe.

Jak zeszłego, tak i tego roku kluby, urządzające zawody footballowe swych drużyn, nie uwzględniają zupełnie zniżkowych biletów wstępu dla akademików, przywilej ten natomiast posiadają tylko „studenci w mundurkach i żołnierze niżej sierżanta“. Zachodzi atoli pytanie, dlaczego? Różne mogą być przyczyny tego pominięcia akademików i zaliczenia ich do takich, którzy są w stanie płacić cały bilet wstępu, a jedna, zdaje się, najgłówniejsza i najtrudniejsza do pokonania (nie przypuszczam, aby kluby miały się powodować stratami materjalnemi, udzielając zniżek) to ta, że trzebaby zwiększyć kontrolę w trójnasób, bo przecież nikt niema napisane na czole, że jest akademikiem. Do tej kontroli potrzebniby byli „bramkarze“ i innego rodzaju bileterzy w wielkiej liczbie, ażeby nikt niepowołany się nie przekradł.

Otóż sprawa nie przedstawia się tak źle, jakby o niej należało sądzić. Każdy akademik posiada legitymację, którą się legitymuje, a dodać należy, że legitymacje są bardzo wyraźne, bo obowiązuje przymus zmieniania ich co roku. Postępowanie zatem mogłoby być uproszczone np. przez zarządzenie, aby bilety akademickie sprzedawano li tylko za okazaniem legitymacji i że bilet akademicki traci ważność w razie niemożności wylegitymowania się, co mogłoby mieć miejsce jedynie przy wejściu na boisko. W ten sposób usunie się wszelkie możliwe nadużycia.

Jak z wyżej przytoczonych wywodów wynika, sprawa byłaby do przeprowadzenia, szłoby jedynie o dobrą wolę klubów sportowych. Nie wątpimy, że kwestją tą, dla braci akademickiej bardzo ważną, zainteresują się odpowiednie czynniki wpływowe i że na najbliższych plakatach, oznajmiających zawody, zobaczymy „corpus delicti“ zniżone ceny biletów wstępu dla akademików.

Kraków — marzec. *Zap.*

* * *

Żądanie akademików, wyrażone przez usta jednego z ich kolegów, jest najzupełniej słuszne i powinno być w myśl ich życzeń załatwione. Trudno bowiem pobierać o tej przeważnie biednej, a stanowiącej kwiat narodu warstwy młodzieży, za bilet wstępu aż 200 Mk, za które akademik może zjeść 4 obiady! Jesteśmy przekonani, że tylko trudności natury czysto technicznej — niemożność kontrolowania legitymacyj w czasie natłoku przy wejściach na boiska — były głównym powodem dotychczasowego, krzywdzącego akademików stanu rzeczy. Problem ten dałby się jednak rozwiązać ku zadowoleniu młodzieży akademickiej w ten sposób, że możnaby dać jej możność nabywania biletów wstępu po zniżonej cenie w przedsprzedaży. *Redakcja.*

Trzechsetny match Cracovii.

Rozegrany w dniu 4 b. m. w Pradze z drużyną „Union Žižkow“ match, był 300-tnem spotkaniem mistrzowskiej drużyny Polski od początku istnienia klubu, t. j. od r. 1907.

Z owych 300 spotkań 197 zakończyło się zwycięstwem Cracovii, 64 klęską, zaś 39 nierozstrzygniętą.

114 graczy brało udział w tych zawodach, z tych 8 grało więcej niż 100 razy, a mianowicie:

Synowiec 214, Kałuża 201, Mielech 154, Dąbrowski T. 149, Fryc 134, ś. p. Poznański 127, Cikowski 123, Gintel 110 razy.

Stosunek bramek, uzyskanych przez Cracovię w tym czasie, wynosi 1060:385 na korzyść Cracovii. Najlepszymi strzelcami w drużynie byli:

Kałuża bramek 297 w 201 grach, ś. p. Poznański bramek 96 w 127 grach, Kogut bramek 78 w 77 grach, Kotapka bramek 74 w 57 grach, Mielech bramek 64 w 154 grach, Dąbrowski T. bramek 50 w 149 grach.

Z całego szeregu bramkarzy, jakich Cracovia w tym czasie posiadała, tylko czterech z nich posiada na sumieniu większą ilość bramek „puszczonych“, tymi są:

Dr Lustgarten 136 bramek w 60 grach, Popiel 67 bramek w 72 grach, Rogalski 52 bramki w 51 grach, Wiśniewski 31 bramek w 38 grach,

Dr Lustgarten powetował choć w części utratę bramek przez strzelenie 2 bramek jako napastnik w 2 spotkaniach z Pogonią i z Czarnymi we Lwowie.

Z ruchu wydawniczego.

„Sport“, tygodnik ilustrowany, zaczął wychodzić w ub. tygodniu we Lwowie pod redakcją prof. Rudolfa Wacka.

„Komunikat referatu przysposobienia rezerw“ wydaje 1-go każdego miesiąca Oddział III sztabu D. O. K. Kraków. Redaktorami są: Adam Ciołkosz i referent przysp. rezerw D. O. K. Kraków, kapitan Edward Pfeiffer. Dnia 1 go marca ukazał się już trzeci numer „Komunikatu“. „Komunikat“ zamieszcza pewne wiadomości o organizacji i zadaniach wychowania fizycznego w wojsku, o działalności Związku Strzeleckiego i Harcerstwa Polskiego, prowadzi osobną rubrykę „z ruchu wydawniczego“ (do Nr. 2 dołączone są „notatki bibjograficzne“), oraz dział sportowy.

Memorjał Związku Polskich Związków Sportowych w sprawie popierania rozwoju sportu w Polsce.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 11).

II. Potrzeba ogólnej ustawy o wychowaniu fizycznem.

Dotychczasowe usiłowania podniesienia rozwoju ogółu spraw, związanych z wychowaniem fizycznem, rozbijają się o brak ramowej ustawy, którąby stwarzała obowiązek władz państwowych i samorządnych do popierania wychowania fizycznego i sportu i na podstawie której mogłyby poświęcające się tym sprawom towarzystwa i instytucje społeczne prowadzić swą akcję, poparte przez władze państwowe. Dotychczas akcja państwowa w tym kierunku opiera się jedynie na rozporządzeniach ministerjalnych (np. rozporządzeniu o Radzie wychowania fizycznego), obecnie zaś wnoszone są projekty ustaw, które chcą załatwić tylko jeden z bardzo szczegółowych punktów (np. projekt ustawy o wywłaszczeniu placów pod boiska sportowe), nie dotykając całości sprawy, lub też ujmują sprawę z punktu widzenia pewnych specjalnych celów, jak np. „ustawa o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej".

Z ogólnego punktu widzenia ujmuje sprawę uchwalona w r. 1921 niemiecka ustawa o wychowaniu fizycznem, oraz projekt podobnej ustawy czesko-słowackiej. Wzorując się na tych ustawach i modyfikując je odpowiednio do odmiennych stosunków w Polsce, należy wnieść w jak najkrótszym czasie do Sejmu ogólny projekt ustawy o wychowaniu fizycznem, włączając weń także wyżej wymienione projekty i rozporządzenia.

Ustawa ta powinna:

a) nietylko nałożyć na obywateli a szczególnie młodzież „obowiązek do wychowania fizycznego" i „obowiązek do sportu", jak to czyni omawiany projekt ustawy wojskowej, ale dać im „prawo do wychowania fizycznego" i prawo do sportu", w przeciwnym razie bowiem ustawa będzie niewykonalną w praktyce i pozostanie martwą literą;

b) wyrazić obowiązek popierania sportu przez państwo i ciała samorządne, a to nietylko ze względów obrony narodowej i higieny, ale także ze względów kulturalnych i społecznych. Do obowiązku tego poczuwać się winno nietylko Min. Zdrowia Publ. i Min. Spraw Wojskowych, ale także wszystkie inne zainteresowane Ministerstwa oraz ciała samorządne, szczególnie miejskie;

c) przewidzieć, że przy obowiązkowych ćwiczeniach fizycznych ma państwo korzystać z pomocy towarzystw gimnastycznych i sportowych, które należą do „Związku Związków Sportowych w Polsce", i dać im prawo wystawiania świadectw obowiązkowych ćwiczeń fizycznych.

d) nałożyć na państwo, województwa i powiaty, związki gmin oraz gminy, obowiązek do poczynienia zarządzeń, które mają ułatwić ćwiczenia fizyczne, a w szczególności urządzenia boisk sportowych i utrzymania instruktorów gimnastycznych i sportowych;

e) orzec, że każda gmina miejska o ludności powyżej 30.000 mieszk. posiadać musi przynajmniej jedno boisko miejskie, a w miastach większych jedno sportowe boisko gminne wypadać musi przynajmniej na 100.000 mieszk;

f) zastrzec prawo wywłaszczenia placów niezabudowanych na cele urządzania boisk sportowych;

g) określić cyfrowo współudział państwa i ciał autonomicznych (województwa, sejmiki, gminy) w wydatkach na cele wychowania fizycznego;

h) orzec, że te towarzystwa gimnastyczne i sportowe, które pomagając państwu w wykonywaniu ustawy o wychowaniu fizycznem, stają się instytucjami użyteczności publicznej, będą korzystały albo z uwolnienia od podatków albo ze zniżek podatkowych;

i) orzec obowiązek ubezpieczenia od wypadków dla uprawiających sporty;

j) orzec popieranie przemysłu sportowego w Polsce przez wysokie cła ochronne na przedmioty sportowe wyrabiane w Polsce, natomiast udzielić zniżek cłowych przyborom sportowym, nie wyrabianych w Polsce i sprowadzanym z zagranicy, szczególnie wtedy, jeżeli dotyczą one działów sportu ważnego dla wychowania fizycznego, lub uprawianego przez szerokie sfery młodzieży lub warstw niezamożnych;

k) orzec, że podatek sportowy, pobierany przez ciała samorządne, szczególnie magistraty miejskie, powinien być obracany w pierwszej linji na cele wychowania fizycznego, a w szczególności na urządzenie boisk sportowych;

l) zastrzec towarzystwom sportowym i związkom sportowym prawo do zniżek kolejowych przy podróżach na zawody sportowe i zjazdy organizacyjne;

ł) orzec, że pomoc finansowa państwa dla sportu powinna być jedynie pośrednią, t. j. polegać na poparciu organizacyj sportowych istniejących;

m) zastrzec, że nietylko z subwencyj państwowych, ale także z rozmaitych innych udogodnień, jak zniżki kolejowe, cłowe, zwolnienia podatkowe i t. d. mogą korzystać tylko te towarzystwa sportowe, które należą do państwowych związków sportowych;

n) ustalić ustawowo istnienie, kompetencję i stosunek do władz państwowych organu doradczego pod postacią „Rady Wychowania Fizycznego" ewentualnie komisji dla spraw sportu. (C. d. n.)

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Ludwik Christelbauer.

Zakładanie boisk i innych urządzeń sportowych.

W odbudowie, względnie rozbudowie naszego państwowego życia sportowego, zaczęliśmy, podobnie jak i w innych gałęziach społecznych, niestety od końca. A więc różne związki, komitety olimpijskie, długotrwałe spory o ich siedziby, o sposoby rozgrywania mistrzostw, o barwy koszulek mistrzowskich i t. p., a zapomnieliśmy o sprawach zasadniczych, które rozwój sportów w pojęciu państwowem i ich właściwy cel miałyby na względzie, o ile hasła zbyt może głośno i często w tym kierunku głoszone są szczere, a nie dyktowane pustą fanfaronadą, lub chorobliwą manją wielkości. I doprawdy ogarnąć musi troska o przyszłość, jeżeli zasad dzisiejszych nie zmienimy, jeżeli zdrowych wytycznych nie ustalimy, że mając zresztą zupełnie słuszną pretensję, by figurować w świecie na liście państw pierwszoklasowych i chwalić się sportem naprawdę europejskim, możemy łatwo z wielu objawów wykazać, że z kultury zachodniej potrafiliśmy przejąć tyle, co ów murzyn z kultury angielskiej, t. j. cylinder. Smutne te widoki o ile prawdziwie krytycznie rozglądnąć się potrafimy ujrzymy w całej

pełni. Skromniutkie wyjątki nie mogą osłabić stanu ogólnego. Zanim szeregiem artykułów uzasadnię to zapatrywanie i starać się będę w miarę sił złemu zaradzić, omówię sprawę w tytule określoną, jako jedną z najważniejszych podstaw, koniecznych do racjonalnego rozwoju życia sportowego. Boisk w Polsce mamy śmiesznie znikomą ilość, a boisk, odpowiadających choćby skromnym wymogom ogólnie uznanym, ani jednego. Jedyne w Polsce, a naprawdę na stopę europejską zbudowane urządzenia sportowe Towarzystwa Zabaw Ruchowych we Lwowie, zniszczyła wojna. Wziąć się do pracy na tem polu, do pracy wprawdzie żmudnej, od której uchylić się w obecnych naszych warunkach nie wolno, łamać wszelkie trudności, zwalczać zapleśniały, cuchnący upór starych uprzedzeń, zdobywać wie boiska. Dziś naród techniczny rozmnożony jest dość znacznie na ziemi naszej. Nie mówię już o większych osiedlach, ale w małem nawet miasteczku znajdzie się czy przy urzędzie powiatowym, czy przy regulowaniu rzeki, budowie dróg i t. p. inżynier, o którego istnieniu interesowani nie wiedzą, a którego wyłowienie i wciągnięcie do klubu jest koniecznością. Zazwyczaj nie będzie to połączone z trudnościami, gdyż przeważnie będzie to były lwowski student, społecznie i sportowo uświadomiony.

Pierwszą pracą, jaką wykonać należy, jest tak zwane zdjęcie warstwicowe, uwidaczniające wklęsłości, wyniosłości i potrzebne szczegóły terenowe. Na planie takim, oprócz najbliższej drogi, z którą przyszłe boisko połączyć musimy, należy narysować ważną przy późniejszem pro-



Z zawodów Makkabi—Jutrzenka dnia 19 marca w Krakowie.
Moment pod bramką Makkabi po rzucie z rogu. Fot. T. Cyprian.

grunty pod boiska, budować je, to dziś cel, przed którym inne na jutro pozostawić możemy. Jak zdobyć grunt? Obciążyć tą troską ludzi poważniejszych w towarzystwach, związkach. Wykorzystać ostatnie uchwały o przymusowem wychowaniu fizycznem, o obowiązku przez Rząd zatwierdzonym, aby przy każdej szkole średniej istniało boisko do zabaw i ćwiczeń na wolnem powietrzu, nie zapomnieć o podobnych zarządzeniach Ministerstwa Wojny, a wreszcie uprzeć się uporem godnym tak wielkiej sprawy, walczyć tak zaciekle, jak walczyliśmy podczas ostatnich wojen, a nigdy nie dać miejsca zwątpieniu, nie opuszczać rąk, nie dać się owładnąć tak często niestety szkodliwemu lenistwu. Najłatwiej zrealizować to zadanie mógłby pieniądz! Niestety brak tego środka na te cele odczuwamy w rekordowym stopniu!

Przyjmijmy jednak, że udało nam się zdobyć grunt. Więc jak zabrać się do właściwej pracy? Przedewszystkiem powinniśmy zainteresować naszemi zamiarami technika, któryby, czy to jako członek danego towarzystwa, jego sympatyk, czy też jeden z opiekunów, oddać mógł część swego wolnego czasu na współpracę przy budojektowaniu wszystkich urządzeń, linię Północ-Południe i drugą Wschód-Zachód, oraz określić punkty, w których wykonaliśmy konieczne również t. z. sondy, czyli doły (3—4), które nam wykażą, z jakim terenem mamy do czynienia, względnie jak przyszłe nasze urządzenia budować należy, w jaki sposób najlepiej zatrawimy główne boisko, jakiego materjału użyjemy na bieżnię i t. p. Zapomnieć też nie należy o ustaleniu w miejscu odpowiedniem t. zw. znaku wysokościowego (t. j. silnego pala, krawędzi muru i t. p.), któremu nadamy miano: 100, 200 lub inne, a który to znak, aż do ukończenia wszystkich robót, będzie niezbędny. — Przy tej pierwszej pracy powinniśmy też zastanowić się, gdzie i w jaki sposób, jeżeli zajdzie tego potrzeba, odwodnimy nasz grunt. Jak bowiem wszystkim wiadomo, możemy mieć do czynienia z gruntem przepuszczalnym (piasek — szutrowisko), z gruntem gliniastym, ilastym lub bagnistym. Bez uwzględnienia odwodnienia, wskazanego jakością gruntu, szkoda przystępować do jakiejkolwiek roboty, gdyż włożone w nią wysiłki i pieniądze muszą wcześniej czy później pójść na marne i przyczynić się w wysokim stopniu do zniechęcenia ćwiczących, niemożności

doprowadzenia do jakiegokolwiek lepszego stopnia zawodów sportowych, a w razie koniecznego utrzymania tych urządzeń, ciągłych naprawek i uzupełnień, jak wiadomo bardzo kosztownych.

Uwzględniwszy wszystkie dotychczas poruszone kwestje techniczne, przeniósłszy następnie nasze zdjęcia na papier, przystępujemy do t. zw. zaprojektowania naszych urządzeń. Jak już wspomniałem, przy pomocy technika, znajomego rolnika i ogrodnika, zadecydujemy, czy i w jaki sposób będziemy zmuszeni grunt odwodnić. W warunkach najkorzystniejszych, t. j. przy terenie przepuszczalnym, zajdzie potrzeba tylko t. zw. odwodnienia powierzchniowego, przez założenie płaskich ścieków, tak przy sportowych urządzeniach, jakoteż przy ścieżkach i drodze głównej. W warunkach średnio złych odwodnić będziemy musieli np. sączkami, wypełnionemi starym gruzem, lub wreszcie w warunkach najgorszych (ił) zastosować się musi system drenowania.

Po zadecydowaniu jednego z tych sposobów zabiera się nasz kochany technik do pracy biurowej, na podstawie dołączonego do niniejszego artykułu planu. Rzecz zrozumiała, że tylko w dogodnych warunkach moglibyśmy w całej pełni projekt ten bez zmian zastosować. Jednakże okazać się może, że zabraknie nam, bądź na szerokości bądź na długości, kilku metrów, lub też zajdzie jakaś inna przeszkoda, która nam nakaże plan ten nieco zmienić. W przypadku takim ustalamy po dobrym namyśle dokładne granice wszystkich wymiarów, rysujemy to w tej samej skali, w jakiej wykonaliśmy plan warstwicowy terenu, na cienkiej, przeźroczystej kalce, i próbujemy t. zw. najkorzystniejszego usytuowania tego projektu na tymże planie warstwicowym.

Jakież są najważniejsze względy, któremi przy tej pracy krępować się musimy?

1) Przedewszystkiem przyjąć musimy uwidocznioną w dołączonym planie zasadę, ażeby oś boiska głównego (do nożnej) była równocześnie linją Północ—Południe (ażeby słońce nie świeciło nigdy bramkarzowi w oczy i wogóle nie miało wpływu na przebieg gry), zaś zwrócone ku wschodowi będą widownie lepsze (trybuna, parter I.) Od zasady tej nie powinniśmy absolutnie odstąpić, chyba, że wykonanie takie jest wprost niemożliwe, jak również nie powinniśmy się liczyć z symetrją do istniejącej jakiejś drogi lub małoznaczących innych zabudowań.

2) Zadecydowaliśmy więc położenie t. zw. sytuacyjne, a teraz sprawa trudniejsza, wyłącznie techniczna, t. j. ustalenie, na jakiej wysokości nasze boisko zaprojektujemy, uwzględniając przedewszystkiem przy terenie dość nierównym najmniejsze roboty ziemne (wykopy, nasypy), a to w ten sposób, ażeby płaszczyzna poziomu naszego przyszłego boiska mogła być wykonaną najmniejszemi kosztami t. zn., ażeby skopy wyrównały nasypy, czyli przystępnie się wyraziwszy, ażeby ziemia z wykopów zmieściła się w nasypach. Po koniecznem narazie w przybliżonem takiem obliczeniu wyrównaniu tego ruchu ziemi, przekłuwamy projekt, narysowany na kalce, względnie jego oś podłużną i poprzeczną, na plan warstwicowy i z możliwą dokładnością rysujemy już na tymże planie szczegóły wszystkich urządzeń według planu dołączonego lub planu, różnemi koniecznościami zmodyfikowanego.

3) Bez względu na to, czy będziemy mogli odrazu przystąpić do wykonania wszystkich urządzeń, czy tylko narazie do budowy samego boiska, odkładając resztę na czas późniejszy, musimy najmniejszą nawet pracę wykonywać ściśle według projektu, stosując określone nim tak sytuacyjne, jakoteż wysokościowe wymiary, dla łatwo zrozumiałej potrzeby uwzględnienia późniejszego wykonania prac innych. Uwaga dla technika zbyteczna, lecz dla interesowanego towarzystwa ważna, aby równocześnie z projektowaniem wszystkich urządzeń zestawiać ilość mających się wykonać robót, co koniecznem jest dla kalkulacji finansowej.

4) Dołączony plan należy uzupełnić jeszcze następującemi objaśnieniami: Litery R... oznaczają rogi boiska do nożnej. Litery S... oznaczają środki łuków na początkach i końcach wewnętrznej krawędzi krzywizny bieżni, a litery S^1... odnoszą się do środkowej części łuków wewnętrznej krawędzi bieżni.

Przystąpimy teraz do opisu budowy poszczególnych urządzeń.

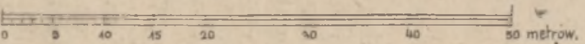
I. Boisko do nożnej.

W dołączonym planie (oprócz położenia zależnie od stron świata) podane są wymiary, t. j. 108 m. długość, 70 m. szerokość. Nie chcąc uzasadniać zbyt długiemi wywodami konieczności takich wymiarów, zaznaczyć muszę, że w tym przypadku kierować się musimy doświadczeniem najbardziej miarodajnem i najstarszem, bo przeszło trzy wieki trwającem, t. j. doświadczeniem angielskiem. Nie są to doświadczenia, nad któremiby dyskutować należało, wiedząc, z jaką w każdym kierunku racjonalną pracą sport piłki nożnej w Anglji się rozwijał, w jakiem tam się znajdował i znajduje poważaniu i jak troskliwie przez wszystkich jest pielęgnowany. A już w czasach, gdy sympatyczny p. prof. Pickwick w swoich podróżach krajoznawczych, odbywanych zupełnie rasowym dyliżansem, zatrzymywał się w miejscach godnych poznania, nie omieszkał zatrzymać się także i w zupełnie podłem miasteczku, gdy się w przejeździe dowiedział, że tamtejsza drużyna piłki nożnej, znana ze swej dobrej klasy, rozgrywa wielki match. Teoretycznie udowodnić się nie da ani obliczyć, dlaczego boisko do nożnej ma mieć takie a nie inne wymiary, faktem jest jednak, że są one do wykazania prawdziwie pięknej gry kombinacyjnej koniecznie potrzebne. Ten dowód praktycznie przeprowadzili Anglicy, dysputować zatem nad tem nie byłoby celu, choćby przeciw temu przemawiały w ostatnich czasach wykazane doskonałe rezultaty Hiszpanów i Włochów, którzy grają na boiskach węższych niż Anglicy. Jest to wyjątek, który stoi ściśle w kontakcie z różnicą pomiędzy tak duchowemi jak i fizycznemi cechami Anglików i Hiszpanów. Prawdopodobnie bezkrytyczni działacze zaczną w niedługim czasie ślepo naśladować w tym kierunku oba wymienione południowe narody. Wspomnę tylko jeszcze, że gramy na boiskach tennisowych o ściśle określonych wymiarach, a z podobnemi zasadami spotykamy się przy innych urządzeniach, choćby przy mało ważnym sporcie bilardowym. (Dokładniejszy, czysto sportowy wywód w tej sprawie odkładam na później).

Jak powinna wyglądać nawierzchnia boiska?

Zapewne, że grać można wszędzie. Mówimy jednak ciągle o zdobywaniu dróg na Zachód, o usprawiedliwionej chęci podniesienia naszego poziomu sportowego do możliwej na nasze warunki doskonałości. Wychodząc z tego założenia, powinniśmy starać się dać takie boisko do nauki i zawodów, aby osiągnięcie wspomnianych celów było możliwem. Znów więc bez długich wywodów twierdzę, że nauczenie się gry piłką nożną w ścisłem tego słowa znaczeniu i doprowadzenie jej do równej wartości z poziomem w wielkich centrach sportowych da się osiągnąć wyłącznie na boisku, jednolicie gęsto zatrawionem, a krótko strzyżonem, i jak się samo przez się rozumie idealnie poziomem, tak aby grający mógł zawsze i wszędzie zastosować technikę piłkową, której wykazanie jest tak koniecznością samej gry, jako

Plan: boiska do nożnej – bieżni i innych urządzeń; uzgodniony z obowiązującemi przepisami.



Wschód

Parter II-gi

Bieżnia 4-ro torowa 400 m. dłg

Kierunek biegów

Długość wewn. łuku = 29·32 m.

Długość wewnętrzego łuku bieżni = 50·265 m.

Długość wewn. łuku = 29·32 m.

5·67

6·83

Skoki w wyż.

Bramka nożnej

Linja bramkowa

!! Północ !!

!! Południe !!

Oś podłużna boiska do nożnej „ „ bieżni

Oś poprzeczna

108 m

70 m.

55·74

17·32

8·81

28·0

20·0

10·0

1·0 m.

S

S'

R

Koniec łuku – promień 28 m.

Początek łuku – promień 28 m.

Początek łuku – Promień 28 m. Koniec łuku – promień 48 m.

Początek łuku – promień 48 m. Koniec „ „ 28 m.

60·0'

Dysk

Kula

Bramka nożnej.

Trójskok

w dal

o tyczce

Skocznie dlaćwiczeń

Skocznia do zawodów

4 m

Bieżnia 6-cio torowa do setki i 4-ro torowa do płotków (110 m.)

7·50

120 m

10 m

Parter I.

Trybuna

też momentem, działającym wysoce korzystnie na widzów, a tylko przez wyrobienie tej techniki osiągnąć możemy doskonałość. Czegóż może się nauczyć tennisista zwichrowaną rakietą na miękkiem boisku, łyżwiarz na źle konserwowanym lodzie, biegacz na piaskowej bieżni? Może początkujący lub tacy, którzy nie grali nigdy na odpowiadającem powyższym wymogom boisku, odczuć nie potrafią tego ważnego momentu, jednak stanowczo twierdzę, że jednym z głównych powodów dobrego wyniku Cracovii w Budapeszcie i pierwszego dnia w Pradze były idealne boiska.

W jaki sposób uzyskać możemy te warunki przy budowie naszych nowych boisk?

Jak na początku wspomniałem, należało do ustalenia jakości terenu poprosić znajomego rolnika lub ogrodnika. Ludzie ci dadzą najlepszą w tym kierunku radę. Podam tylko następujące ogólne zasady: Zdawałoby się, że trawa jest niewybredną rośliną, tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Aby uzyskać odpowiadającą naszym potrzebom jakość trawy, uchronić ją podczas posuchy przed zamarciem, a w gruncie nieprzepuszczalnym dać jej możność korzystnych warunków rozwoju, trzeba zastosować odpowiednie zasady, znane w rolnictwie, a więc n. p. grunt jałowy, ilasty, skruszyć i użyźnić przez dowiezienie i rozrzucenie najzwyklejszych śmieci lub jakiegokolwiek gnoju. W niektórych razach użyć będziemy musieli nawozów sztucznych, a jak w każdym przypadku należy postąpić, wydadzą opinję wyż wymienieni fachowcy.

Zachodzi teraz ważne pytanie, jak korzystniej będzie zatrawić boisko. Czy naturalnym sposobem przez zasianie, czy też w sztuczny sposób przez t. zw. zadarniowanie (wyłożenie gotowym trawnikiem, który z pobliskich pastwisk lub łąk można otrzymać). Drugi ten sposób jest najpraktyczniejszy, najtrwalszy i najprędzej prowadzący do celu, t. zn. dający możność wcześniejszego rozpoczęcia ćwiczeń oraz zawodów na boisku. Wprawdzie jest to sposób droższy, lecz możność wcześniejszego rozegrania 2—3 matchów już ten zwiększony wydatek pokrywa. Zapomniałem dodać, że tak przed darniowaniem jak też i zasianiem należy boisko wałem drogowym, szczególniej w nasypie ugnieść, a pozostałe opadnięcie wyrównać na nowo. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że powinniśmy dbać w dalszym ciągu o utrzymanie w dobrym stanie trawy, do czego koniecznem jest dość częste jej koszenie, natychmiastowe uzupełnianie powstających z jakichkolwiek powodów łysin, przez wstawianie nowych kawałków darni w uszkodzone miejsca oraz pilne przestrzeganie, by w czasie posuchy trawa się nie spaliła, gdyż równałoby się to zmarnowaniu kosztów, wyłożonych na całą tę pracę. Na przykre niespodzianki, na jakie narazić nas mogą krety, znajdziemy wiele praktycznych i skutecznych rad u gospodarzy rolnych i ogrodników.

Przed położeniem darni należy wysokiemi patyczkami oznaczyć sobie miejsca, gdzie wbite są kołki, oznaczone literami S i S[1], których to kołków będziemy w przyszłości do wytyczenia bieżni często potrzebować. Kołki te powinny znajdować się pod darnią, a mimo to być łatwemi do odszukania zapomocą związania ich miarami np. ze słupkami bramek lub innemi punktami stałemi za obrębem boiska. Po takiem określeniu ich położenia przykrywamy je na stałe darnią, unikając w tem miejscu tworzenia jakichkolwiek wyniosłości lub zagłębień, i wyrzucamy wyżej wspomniane patyczki. Bezwzględnie nie możemy bagatelizować tej ostatniej uwagi i pozostawiać gdziekolwiek na boisku jakiegoś kołka, wystającego choćby nieznacznie nad trawnik, gdyż wywołać możemy przykre w skutkach wypadki, czego smutnym niestety dowodem jest utrata tej miary sportsmena, jak Henryk Bilor, który podczas zawodów w Bytomiu w lecie 1920 r. padł ofiarą takiego sterczącego na boisku kołka. (C. d. n.)

* * *

Jesteśmy upoważnieni do zamieszczenia przyrzeczenia autora, że udzieli interesowanym klubom w razie potrzeby bliższych wyjaśnień, po bezpośredniem zgłoszeniu się do niego pod adresem: Lwów, Żulińskiego 12. Powyższą pracę tak zasłużonego w dziedzinie naszego sportu, zwłaszcza piłki nożnej, szanownego autora pomieszczamy skwapliwie w przekonaniu, że w ten sposób, w obecnej porze, gdzie daje się widzieć tak silny ruch w kierunku budowy licznych nowych boisk sportowych — ułatwimy w znacznej mierze interesowanym możność stworzenia czegoś co w pełni odpowie nowoczesnym wymogom techniki. *Red.*

O prawo amatorstwa.

Kwestja amatorstwa w sporcie staje się bolączką sportowego świata. Niema nieomal numeru jakiejkolwiek gazety sportowej, któryby nie przynosił mniej lub więcej skandalicznych wieści o utajonym profesjonaliźmie tego lub owego „championa“, tej lub owej drużyny, czy nawet klubu. Afery te kończą się zazwyczaj tajemniczo. Czasami rozstrzyga je miękkie orzeczenie dyskwalifikacyjne danego związku, częściej sprawa cichnie, z wszelkiemi znamionami „spławienia pod sukno“. Ogół wzrusza na to wszystko ramionami. Ogół bowiem chce mieć pierwszorzędnych sportowców i „gwiżdże“ na sportowe zasady, chciwy rezultatów sportowych. Publicyści i „leaderzy“ milczą. Albowiem gdyby chcieli poruszyć wszystkie znane im wypadki wykroczenia przeciwko zasadzie amatorstwa — końcaby tym sprawom nie było.

Najmniej zaś dotykają się tej sprawy same kluby. Pół i ćwierćprofesjonalizm ich członków, zwłaszcza wybitniejszych, jest dla nich niekiedy kwestją bytu lub conajmniej „marki“ o którą dbać przecież muszą. W szerszym zakresie pół- i ćwierćprofesjonalizm klubów jest kwestją pozycji międzynarodowej dla związków ogólnopaństwowych. Znaczenie zaś, które zdobywa sobie sport na arenie światowej jest tego rodzaju, że znowu nie można się dziwić związkom, skoro niezbyt po drakońsku reagują na grzeszki wobec „cnoty amatorskiej“.

Sprawa nabiera dzięki temu symptomatów dolegliwości chronicznej. Skoro zaś milczy się o niej, to głównie dlatego, że, mimo tej choroby sport rozwija się i rośnie z siłą żywiołową i jak prawdziwy gigant w młodocianym wieku, niewiele dba o zarodki toczącego go niedomagania. Inna rzecz, czy niefrasobliwość ta nie zaważy ciężko na jego losie w wieku dojrzałym.

Zasadę amatorstwa w sporcie przejęliśmy z klasycznej jego ojczyzny — Anglji. Niestety nikt nie jest zapewne w stanie powiedzieć, jak też brzmi ta zasada, która mimo tego uzyskała na kontynencie moc wykonawczą, w postaci wyroków dyskwalifikacyjnych, nagan etc. Lapidarna formuła: „amator winien uprawiać sport bezinteresownie“ — nie zadowoli chyba nikogo, tak jest rozciągłą i ogólnikową. Nadawałaby się zaś najwyżej, jako artykuł pierwszy do ustawy, po którym cały szereg paragrafów określałby twardo, co też to właściwie znaczy. Tymczasem niema takiego uświęconego, uznanego przez cały świat sportowy „kanonu“ amatorstwa. Istnieje tylko jego przykazanie, proste, jakgdyby dodatek do „tablicy dziesięciorga“, ale też jak i ona niewystarczające, aby wymierzać wedle niego sprawiedliwość w doczesnym świecie. Niedawno przejęliśmy przykazanie (muszę już w tej chwili skwitować z zasadą)

amatorstwa z Anglji, kraju, gdzie wiekowa, swoista kultura społeczeństwa urabia różnorodne pojęcia i zwyczaje o mocy większej nieomal od prawa pisanego według paragrafów. Przyjmując je bez zastrzeżeń, ba! nawet bez komentarzy, oddaliśmy zasłużony hołd znakomitym wyspiarzom, no i złożyliśmy również wspaniałe votum zaufania dla własnego wyrobienia sportowego. Niestety okazało się to zaufanie zgoła nieusprawiedliwione lub conajmniej przedwczesne. Dowodem niezliczone przekroczenia przeciwko przykazaniu, kończące się coprawda najczęściej rozgrzeszeniem u konfesjonału klubowego, gdzie to niejeden grzesznik kaja się za winy niedość jasno pojęte, a niejeden spowiednik wymierza zdrowaśki według natchnienia Bożego.

Nie stał się zwyczaj angielski zwyczajem naszym i — stać się nim nie mógł. Kto pomni, że powstał on z lordów, wyjeżdżających z wędką na połów pstrągów do Syberji, z championów tennisowych, objeżdżających zamorskie turnieje na własnym jachcie, z tych wreszcie studentów Cambridg'u i Oxfordu, co to udali się na partję „hockey'a" na lodzie do Szwajcarji, zda sobie częściowo sprawę, dlaczego się nim nie stał. A jednak nie chcielibyśmy być mniej doskonałymi w sporcie od angielskich championów. I mamy pełne prawo do tego.

Prawo to trzeba stworzyć. Przykazanie bezinteresownego uprawiania sportu należy wyjaśnić, rozszerzyć, sformułować i przedewszystkiem dostosować do środowiska, gdzie ma uzyskać moc wykonawczą. Uwzględnić w niem na okres najbliższy wszystkie nieszczęścia powojennej doby, w następstwie poddawać rewizji co czas pewien.

Będzie to niezawodnie krok decydujący na drodze uzdrowienia stosunków, panujących dziś w sporcie. I zapewne większa wówczas będzie liczba tych, z których zdejmie się upokarzające i niezawinione piętno profesjonalizmu, niż tych, którzy raz na zawsze zostaną wykluczeni z świata sportu amatorskiego. *S. Tel.*

* * *

Artykuł powyższy, nie wymieniający wprawdzie faktów konkretnych, lecz ogólnie tylko poruszający bolączkę, która trawi prawie wszystkie zrzeszenia sportowe w Europie, umieszczamy w tej nadziei, że zapoczątkuje on na łamach naszego pisma żywą dyskusję nad tem, jak uchronić sport polski przed zarazą profesjonalizmu, która łatwo może z Zachodu przeszczepić się na nasz grunt. Sądzimy także, że nasze władze sportowe powinny się żywo zająć tą pierwszorzędnej dla przyszłości naszego sportu doniosłości kwestją i starać się o jasne i niedwuznaczne sformułowanie zasad amatorstwa w sporcie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporadyczne objawy niezupełnie czystego amatorstwa w naszym sporcie już się zaczynają ukazywać.

Redakcja.

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki krajowe.

Okręg krakowski.

Pierwszy dzień rozgrywek o mistrzostwo okręgowe klasy A. i B. przyniósł naogół oczekiwane rezultaty. Niespodzianką była w kl. A. niewielka wygrana Wisły ze Szturmem, w klasie B. ogromna porażka debiutującego A. Z. S. z Wawelem, oraz nierozstrzygnięty wynik Cracovii II. z Makkabi II. Spotkanie to, w którem Cracovia II. przedstawiła się w jeszcze korzystniejszem świetle niż w roku zeszłym, miało przebieg nieregularny, gdyż sędzia zbyt był pochopny w wykluczaniu graczy.

Mistrzostwo klasy A.

19 marca. **Wisła—Sturm** (Bielsko) **5:3 (2:1).**

Pierwsze spotkanie powyższych drużyn, rozegrane na boisku Makkabi, zakończyło się przewidywanem zwycięstwem Wisły, jednak nie w takim stylu, jakiego się ogólnie spodziewano. Drużyna czerwonych, jakkolwiek umie walczyć, nie znajduje się jeszcze na tej wysokości, by skutecznie konkurować z przodującemi drużynami Polski. Uderzyła nas szczególnie słaba gra tyłów drużyny, na których konto zapisać należy utratę 3 bramek. Atak wcale dobrze się prezentuje, jest jednak za powolny i nie posiada żadnej taktyki w grze. Drużyna gości składa się przeważnie z ludzi młodych, fizycznie silnych, którzy z równą werwą „idą" na piłkę jak i na przeciwnika. Słaby punkt jedenastki stanowi linia pomocy, która ponaoto nie wytrzymała tempa. Bramkarz, bardzo zwinny, uratował niejedną bramkę; atak bardzo ruchliwy i szybki umiał wyzyskać słabe chwile Wisły.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie: W i s ł a: Wiśniewski; Kaczor, Cepurski; Stopa, Sliwa, Gieras; Danz, Szpurna, Reyman, Kowalski, Marcinkowski S t u r m Kąkol; Janiczek, Maulka; Borski, Sparek, Szymanek; Grum, Gruszkowski, Bathelt, Spólnik, Stryczek.

Grę rozpoczyna Wisła, ale natychmiast odbiera jej Sturm piłkę, podprowadza ją pod bramkę czerwonych, gdzie Cepurski zawinił rzut karny zamieniony przez gości w bramkę (1·5 min.). Miejscowi, tem nieco zderanżowani, zaczynają w bardzo szybkiem tempie przypuszczać atak za atakiem. Gra staje się coraz bardziej interesująca W 17 min. strzela Danc z centry Marcinkowskiego wyrównującą bramkę. Teraz i Sturm przychodzi do słowa; ładny ich atak, zakończony celnym strzałem, unieszkodliwia Wiśniewski. Następnie nie wyzyskuje Wisła dogodnej sytuacji. W 26 min. odbija dobry bramkarz gości ostry strzał Reymana, ale Szpurna, otrzymawszy piłkę, pakuje ją z najbliższej odległości w bramkę. Wisła prowadzi 2:1. W 2 min. później skierowuje Wiśniewski piękny rzut środkowego pomocnika gości na korner. Rzut ten jednak, podobnie jak i cały szereg innych, nie przynosi rezultatu. Po pauzie tempo słabnie; gra toczy się przeważnie na połowie gości. Już w 4 min. uzyskuje Reyman po pięknej kombinacji trzecią bramkę. Następny punkt zdobywa w kwadrans później ten sam gracz, strzelając rzut wolny z linji pola karnego. W 24 min. kończy Kowalski serję zdobytych bramek na korzyść Wisły, zamieniając rzut karny. Ostatni kwadrans gry należy do Sturmu. I tak 29 minuta przynosi im rzut z rogu, z którego uzyskują drugą pramkę, a kilka sekund przed końcem trzecią. Rzutów narożnych 6:2 na korzyść Sturmu.

W p. Rosenfeldzie (Bielsko) poznaliśmy dobrego sędziego. Prowadził on zawody ostro, przyczem bezstronnie i skrupulatnie. Widzów 1.500. *H. B.*

19 marca. **Makkabi—Jutrzenka 1:1 (1:1).**

M a k k a b i: Osiek; Schneider II., Silberspitz; Frischer, Kleinmann, Holzmann; Schneider I., Heim, Perlmutter, Holländer, Tigner.

J u t r z e n k a: Weismann; Klotz I., Offen; Pitzele, Kurz, Steigler; Strumpfner, Krumholz, Grünbaum, Gumplowicz, Klotz II.

Powyższe zawody, którym przypatrywało się z górą 6000 osób, nie przyniosły żadnemu z rywali upragnionych 2 pktów, natomiast wykazały znaczne braki zarówno techniczne (głównie stopping) jak i co do kombinacji u tych drużyn, przez co gra nie stała na odpowiednim poziomie i chwilami była przez to mało interesującą.

Obydwie drużyny miały stosunkowo najlepszą linję obrony, jakkolwiek obrońcy ci zapomnieli widocznie o istnieniu rzutów półpłaskich, hołdując namiętnie systemowi przesadnie górnego podawania piłki (świeczki) przy t. zw. „rzutach oswobadzających".

Linja pomocy silniejszą była u „Makkabi", czem tłomaczy się pewna przewaga, jaką miała Makkabi, u Jutrzenki natomiast pomoc zawiodła w zupełności, głównie zaś środkowy pomocnik nie odpowiedział swemu zadaniu.

Napastnicy obydwu drużyn grali za nerwowo i kombinowali naogół prymitywnie, wykazując przytem mało orjentacji pod bramką przeciwnika i brak odpowiednich strzałów.

Przebieg gry: Grę zaczyna Jutrzenka i w 7 min. uzyskuje z rzutu karnego bramkę. Niezrażona tem Makkabi atakuje ostro bramkę Jutrzenki i wreszcie w 21 min. udaje się Schneidrowi I. strzelić „przy łask. współudziale bramkarza Jutrzenki", wyrównującą bramkę. Dalsze zmagania się obydwu drużyn nie przynoszą pożądanego przez nich rezultatu tak, że stosunek bramek nie ulega zmianie.

Po pauzie gra więcej otwarta, tempo żywsze, przyczem z początku inicjatywę ujmuje w swe ręce (a raczej nogi) Makkabi, stwarzając kilka groźnych sytuacyj pod bramką przeciwnika, jednak i atak Jutrzenki odpłaca, od czasu do czasu, pięknem za nadobne, aż wreszcie, tuż przed końcem gry, piękny przebój Klotza II. omal że nie zadecydował o zwycięstwie Jutrzenki; cóż kiedy współ-partnerzy Klotza II., przez swą nerwowość i brak orjentacji w przepisach o „spalonych", uniemożliwili mu osiągnięcie decydującej o zwycięstwie bramki. W 15 min. po pauzie został wykluczony z boiska gracz Frischer (Makkabi) za obrazę sędziego. Stosunek rzutów z rogu 2:1 dla Makkabi. Zawody prowadził dobrze p. Fiedler.

Bielsko.

19 marca. Cracovia—Bielitz-Bialaer Sportverein 3:0 (2:0).

Cudowna pogoda ściągnęła na boisko B. B. S. V. rekordową dla Bielska ilość widzów, w tem sporą garstkę zamiejscowych, którzy zapełnili nową trybunę krytą (na 600 osób), parter stojący i malowniczy stok góry tuż za jedną z bramek. Samo boisko niezbyt się nadawało do gry o mistrzostwo: po całotygodniowym deszczu nie zdążyło podeschnąć i przedstawiało wygląd podobny do zoranego pola. Jedynie wąskie pasy wzdłuż obu linij bocznych, mało schodzone nogami piłkarzy, były zupełnie dobre. Dlatego kombinacje środkowe były znacznie utrudnione i obie strony starały się głównie forsować grę skrzydłami.

Cracovia wystąpiła do walki o punkty z mistrzem Śląska Ciesz. bez Kałuży, Mielecha i Popiela, których zastąpili Chruściński, Zimowski i Palik. B. B. S. V., straciwszy tydzień przedtem Texę i Starzyka, którzy wrócili na stałe do swego macierzystego klubu (D. Sportklub, Cieszyn), musiał ponadto stanąć do zawodów bez Pepi Stürmera (wyjechał służbowo do Mor. Ostrawy), Jurziczka i Pförtnera w ataku oraz Dlabacza w pomocy (wszyscy chorzy), ze skrzydłowym Kramerem w środku ataku. Gospodarze nadają grze odrazu szalone wprost tempo — charakterystyczna cecha drużyn, które po długiej przerwie rwą się do gry z całym zapałem, nie licząc się ze swemi siłami. Cracovia przyjmuje tempo. Ataki zmieniają się błyskawicznie, przyczem Bielszczanie częściej znajdują się w połowie gości. Groźny strzał Dycka w lewy róg chwyta brawurowo Palik. Kilka niebezpieczniejszych sytuacyj stwarza Fryc, który parę razy „spudłował“, zanim się nie oswoił z nierównością gruntu. Silny strzał Kramera przechodzi obok bramki. Siły Bielszczan wystarczyły tylko na 20 minut. Białoczerwoni, mając za sobą o trzy mecze więcej, niż ich przeciwnik, zaczynają coraz groźniej atakować, głównie swą lewą stroną. W 29 min. Szperling się przedziera, pędzący z tyłu Zaleszczyński pcha go rękami. Karny rzut zamienia pewnie Kotapka w pierwszą bramkę. Atak Krakowian ma coraz łatwiejsze zadanie, gdyż Reichel coraz częściej „statystuje“, przez co środek stale jest wolny. Piesch i Lubich z coraz większym trudem stawiają opór. Wyróżnia się Ziembiński w bramce, unieszkodliwiając szereg silnych strzałów. Chruściński, dostawszy od Kotapki dobrą piłkę, strzela silnie... w lewy słupek. Szperling bije trzy z rzędu rzuty z rogu. Po ostatnim rzucie powstaje tłok, piłka kilkakroć odbija się od Bielszczan, aż wreszcie Chruściński strzela słabo ponad głowami 2 przeciwników drugą bramkę (Ziembiński miał widok zasłonięty przez towarzyszy).

Druga połowa upływa pod znakiem białoczerwonych, której cyfrowo nie umieli wyzyskać wskutek tego, że mieli do atakowania gorszą połowę boiska. Jedyną bramkę (najładniejszą) strzelił Kotapka z doskonałego podania Chruścińskiego. Szperling nie miał szczęścia w strzałach ani w przebojach, Kogut oddał kilka bezcelowych strzałów ze zbyt wielkiej odległości, Zimowskiego centry za często idą do bramki zamiast do środka. Bielszczanie przeprowadzili w tej połowie, głównie swą lewą stroną, szereg dorywczych wypadów, które przeważnie rozbijali pewnie obrońcy, zwłaszcza Gintel. Niebezpieczne były centry lewego skrzydła; jedna z nich zakończona przestrzelonym rzutem z rogu, inną znów scentrowaną piłkę prawy łącznik w biegu przejmuje, lecz wspaniały strzał idzie obok bramki. Stosunek rogów 8:1 dla Cracovii. Gra — poza incydentem Kogut-Dyck pod koniec gry — ostra, lecz zupełnie poprawna. Sędzia p. Fischer z Krakowa dobry.

Jak silne było tempo, o tem świadczy fakt chwilowego zasłabnięcia wskutek utraty tchu 2 graczy bielskich: Kramera przed i Lubicha po pauzie. Przebieg zawodów bardzo zajmujący. Cracovia jako całość przedstawiała się bardzo korzystnie, górując we wszystkich linjach nad przeciwnikiem. Najlepszym graczem na boisku był Cikowski.

Przez to pewne i w ładnym stylu zdobyte zwycięstwo usunęła Cracovia jedną z największych przeszkód w drodze do zdobycia mistrzostwa okręgowego. B. B. S. V. bowiem jest przeciwnikiem, z którym liczyć się trzeba i który w pełni sezonu oraz w zwykłym swym składzie będzie miał w dalszych rozgrywkach ważkie słowo do powiedzenia.

Mistrzostwo klasy B.

Grupa A.

18 marca. Cracovia II.—Makkabi II. 1:1 (1:0).

Spotkanie to, rozegrane w sobotę na gorącym gruncie Makkabi, miało przebieg ostry. Atak Cracovii, odmłodzony dwoma łącznikami z juniorów, przeprowadził cały szereg ładnych pod względem kombinacyjnym ataków, okazał się jednak w pobliżu bramki za miękki. Drugą połowę grała Cracovia, z powodu kontuzji Pychowskiego, w dziesiątkę. Mimo że liczba ich, wskutek wykluczenia przez sędziego p. Branda 2 graczy, stopniała do ośmiu — jeden gracz Makkabi także został wykluczony — mieli białoczerwoni do końca gry przewagę. Najlepszym na boisku był Janek Prochowski, który się wyrabia na pierwszoklasowego obrońcę. Posiada on przedewszystkiem niewidzianą u innych obrońców krakowskich pewność i czystość odbijania piłki. Niestrudzonym w rozbijaniu w zarodku ataków przeciwnika był Strycharz.

Poprzedziły zawody przyjacielskie Makkabi III—Cracovia III 1:0.

19 marca. Wawel—A. Z. S. 10:0.

Niedziela, o godz. 11, boisko Jutrzenki. U drużyny A. Z. S., składającej się z graczy silnych fizycznie, znać ogromny brak treningu i wszelkiego przygotowania do rozgrywek o mistrzostwo. Akademicy nie powinni się deprymować wysoką porażką, lecz zabrać się z całą energją do pracy.

Grupa B.

Sparta—Korona 1:1. (1:0).

Sobota, godzina 3 pop., boisko Jutrzenki. Obie drużyny nie w komplecie. Korona bez Dobrowolskiego K. i Wąsa S. (skrzydła). Wynik naogół odpowiada stosunkowi sił. Sparta do pauzy miała lekką przewagę, po pauzie zaś, grając wskutek zejścia z boiska Majcherczyka w dziesięciu, była stroną atakowaną. U obu drużyn znać brak techniki. Korona kombinacyjnie lepsza, fizycznie słabsza. Uważnym sędzią był p. Auerbach.

Olsza—Jutrzenka II. 4:0.

Pomyślny debiut mistrzowskiej drużyny klasy C. Zawody te, kierowane przez p. Neigera, odbyły się w sobotę o godz. 5 pop. na boisku Jutrzenki.

Okręg łódzki.

Łódź.

K. Turyści—S. S. Union 6:1 (2:1).

W niedzielę na boisku D. O. K. odbył się inauguracyjny match o mistrzostwo klasy A. Przed sędzią p. Marczewskim stanęły drużyny w następującym składzie: K. Turyści: Pitch, Golc, Hein, Żarnowski, Friedman, Nechar, Hertig, Weller, Grossek, Scheer i Zeicer. S. S. Union: Witaczek, Brauner I, Werner II, Helwig, Hermans II, Werner I; Haake Izrael, Kukla, Hermans I i Finke.

Gra na ogół mało zajmująca, co zresztą było do przewidzenia z powodu braku treningu. Wiele sytuacyj z jednej jak i z drugiej strony niewyzyskanych. W grze napadu Unionu było więcej celowej kombinacji, zato gracze Turystów, jako starzy sportowcy, zastępowali rutyną i doświadczeniem brak treningu. Do przerwy rezultat 2:1 na korzyść Turystów. Obie bramki mogły być obronione przez bramkarza Unionu, który wyjątkowo miał słaby dzień.

Po przerwie gra nabiera szybszego tempa. Przewaga Turystów widoczna, aczkolwiek Unioniści raz po raz stwarzają groźne momenty przed bramką Turystów i tylko wspaniała gra bramkarza tych ostatnich ratowała sytuację. W ciągu pół godziny piłka cztery razy grzęźnie w bramce Unionu.

Między Turystami odznaczali się bramkarz Pitch, Friedman i Hejn. U Unionistów dobry był Kukla i Hermans. Sędzia p. Marczewski b. dobry.

O mistrzostwo klasy B.

K. S. 28 p. s. k.—Sturm 6:2 (2:2).

Na matchu tym, mało zresztą interesującym, zaszedł tragiczny wypadek, a mianowicie obrońca Sturmu, dzięki niefortunnemu zderzeniu się z przeciwnikiem, doznał złamania nogi. Sędziował p. Kukla.

S. S. Union II.—K. Turyści II. 8:2 (3:1).

Sędziował p. Sittler. *Bip.*

Okręg warszawski.

18 marca. Warszawianka—W. K. S. 4:4 (2:1).

Tegoroczny warszawski sezon piłki nożnej rozpoczęły nie jak w innych okręgach gry towarzyskie, ale wprost z mostu mecze o mistrzostwo okręgu. Przyczyna tego bolesnego faktu tkwi w największej bolączce sportu warszawskiego, braku boisk. Sprawy te, omawiane postokroć, narazie pozostawiamy na stronie, przechodząc do scharakteryzowania samych zawodów. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że przebieg ich i ogólny poziom był pewną miłą niespodzianką dla sportowej publiczności, oczekującej gry bez tempa, techniki i taktyki, jednem słowem bez tych zalet, które wyrabia w drużynach, nie trenujących systematycznie, długi szereg meczów sezonu wiosennego i letniego.. Tymczasem okazało się, że obie drużyny wyszły na boisko w pewnej nawet formie, a przerwa zimowa odbiła się głównie i prawie wyłącznie na taktyce ich gry, bolączce niemal wszystkich klubów polskich.

Zawody rozpoczęto z 25 minutowem opóźnieniem w składach następujących:

Warszawianka: Domański; W. Loth, Suchorzewski; Sadowski, Luksenburg, Gocławski; Jung, Szenajch, Ordon, Zwierz, Gachet.

W. K. S.: Lachowicz; Stopa, Fleiszman; Misiński, Zawodny, Bém; Wanicki, Sobolta, Süss, Zemanek, Krawuś.

Po kilkunastu minutach wzajemnego próbowania swych sił (nazbyt często fizycznych) Warszawianka, lepsza o wiele technicznie, a przedewszystkiem lepiej zgrana, zapanowuje nad boiskiem. Dwie bardzo dobrze wypracowane bramki, pierwszą przy atakowaniu bramkarza, drugą wskutek złego ustawienia się obrońcy wojskowych zdobywa dla Warszawianki jej środek napadu Ordon. W międzyczasie Domański wyjaśnia doskonałem ustawieniem się i złapaniem piłki, strzelonej z 2 mtr., niebezpieczną sytuację podbramkową. Gra prowadzona w dobrem tempie przenosi się to na jedną to na drugą połowę boiska. W 35 min. karny dla W. K. S. lewy łącznik Zemanek zamienia w nieszczególnie strzeloną bramkę.

Po pauzie już w pierwszych sekundach zdobywa Warszawianka trzecią, a w 3 min. czwartą bramkę strzela przepięknie, „urwawszy" się, lewy łącznik Zwierz. Zakrawa na pogrom wojskowych. Ratuje ich jednak siła fizyczna i związana z nią, przy równoczesnym braku treningu z obu stron, większa wytrzymałość. Pole gry pod bramką Warsz. zacieśnia się coraz częściej, zmęczona obrona popełnia coraz cięższe błędy taktyczne, zaledwie dwukrotnie wyzyskane przez niezgrany napad wojskowych. Już w 10 min. Zemanek, dzięki złemu ustawieniu się Domańskiego w bramce, a Lothowi w obronie, strzela z m. 3 drugą bramkę, a w niespełna minutę Suchorzewski z sytuacji podbramkowej pakuje piłkę do własnej siatki. Gra na kilkanaście minut przenosi się głównie na środek boiska i wreszcie w 28 min. pięknym czystym strzałem w prawy górny róg Sobolta wyrównuje. Przy bramkach 4:4 sędzia p. Walczak, nieco zadużo tolerujący brutalną grę, kończy zawody.

19 marca. **W. T. C. Korona—A. Z. S. 3:2 (1:1).**

Korona zaczyna pod słońce i pod wiatr. Gra obustronnie surowa, oparta bardziej na sile fizycznej, niż na technice i kombinacji. Widać brak treningu niemal u wszystkich graczy, przedewszystkiem zaś u bramkarzy W 6 tej min. środek nap. Malinowski wykorzystuje błąd bramkarza Korony i strzela pierwszą bramkę dla swych barw. W 33 min., wskutek podobnego błędu Szamoty, Koch zyskuje rewanżową bramkę dla Korony. Obie strony atakują żywo, przenosząc grę co chwila z jednej połowy boiska na drugą. Do pauzy, mimo kilku krytycznych sytuacyj pod obu bramkami i nieznacznej przewagi Korony rezultat zostaje niezmieniony.

Po przerwie już przy pierwszych uderzeniach zaznacza się znowu przewaga Korony coraz wyraźniej. Już w 4-ej min., po szeregu ataków, z sytuacji przedbramkowej strzela Bułanow dla Korony drugą bramkę. W 21 min. w jednym z wypadów A. Z. S-u Tupalski wyrównuje, znów z winy bramkarza. W 30 min. za brutalne napadnięcie Żelechowskiego na Szamotę i za zareagowanie przez ostatniego umyślnem kopaniem i biciem rękoma (!) sędzia obu graczy usuwa z boiska, a przeciw A. Z. S. zarządza rzut karny, decydujący o zwycięstwie Korony. Grę prowadził p. J. Grabowski. *Z.*

Lwów.

Pogoń—Lechia 7:1 (3:1).

Lechia II.—Pogoń II. 1:1 (1:0).

Stanisławów.

Rewera I.—Rewera II. 1:0 (0:0)



Z zawodów narciarskich w Worochcie dnia 5 marca 1922. Fot. J. Kitz.
Grupa mistrzów: Pawłowski, Mückenbrunn, Krzeptowski, Ela Ziętkiewiczowa, Rozmus, Kaliciński.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Rozgrywki o puhar austrjacki: Red Star—Rapid 2:1! Senzacyjne zwycięstwo drużyny II-klasowej. Hakoah—Hertha 3:0, Sportklub—Simmer. Sportvereinig. 1:0 (po przedłużeniu gry), Amatorzy (z Popowichem)—Floridsdorf 4:0, Wacker—WAC 3:0, Admira—Ostmark 4:3, Vienna—Donaustadt 6:1, WAF—Cricketerzy 4:1, Simmering—Stockerau 2:0, Rudolfshügel—Vorwärts XI. 1:0, Slovan—Atzgersdorf 5:1.

Mistrzostwo II. klasy: Nussdorf—Gersthof 2:1!!

Budapeszt. Mistrzostwo: M. T. K.—VII ker. 11:0!, VAC—UTE 2:1!, FTC—III. ker. TVE 4:1, Vasas—BTC 4:0, KAC—TTC 1:1, Törékves—MAC 2:1.

Preszburg. Bratislava—Sturm (Wiedeń) 7:2.

Berno. Morawska Slavia—Achilles 6:1.

Praga. Mistrzostwo: Sparta—Sparta Kładno 2:1, Slavia—Meteor Vinohrady 4:0, D. F. C.—D. S. K. Brüx 2:0. Przyjacielskie: Sportbrüder—Hagibor 2:1, Nuselsky—Viktoria Zižkov 1:0!, Cechie Karlin—S. K. Kładno 1:1.

Cieplice. Teplitzer F. C.—D. F. K. Aussig 4:1.

Opawa. D. Sportverein—Germania (Katowice) 6:0.

Cieszyn. Hertha (Opawa)—Makkabi 6:1.

Monachium. Spielver. Fürth—Wacker 1:0.

Hamburg. Altona—Viktorja (Berlin) 7:1!

Anglja. Anglja—Walia 1:0 (13 marca). Mistrzostwo I. ligi: Aston Villa—Woolvich Arsenal 3:0, Sunderland—Bradford City 0:2, Burnley—Cardiff City 0:0, Chelsea—Manchester City 1:1, Bolton Wanderers—Liverpool 0:0, Blackburn Rovers—Manchester United 2:0, Middlesborough—Birmingham 0:1, Newcastle United—Oldham Athletic 1:1, Preston North End—Everton 1:1, Sheffield United—West Bromwich Albion 1:0, Tottenham Hotspurs—Huddersfield Town 0:0.

Glasgow (Szkocja), 18 marca. Anglja—Szkocja 3:0!

Przegląd najbliższych zawodów.

Okręg krakowski.

Wskutek niedojścia do skutku wyjazdu do Wiednia zorganizowała Cracovia dwudniowe zawody z Morawską Slavią z Berna (Morawy). Drużyna ta nie po raz pierwszy zjeżdża do Krakowa, bo już przed 12 laty (w maju 1910 r.) była tuż przed Törekvesem i Cricketerami gościem Cracovii. Należy ona do najsilniejszych drużyn na Morawach. Wiosną ub. roku wzbudziła respekt swymi wynikami z praską Slavią (1:0), Herthą z Wiednia (2:0) i Rudolfshüglem (2:2).

Zdyskwalifikowana przez czeski Svaz F. za niedozwoloną wówczas grę z Wiedeńczykami, występowała pod zmienioną nazwą S. K. Brno przez parę tygodni aż do chwili nawiązania stosunków sportowych między obu związkami. Kryzys ten nie minął dla Mor. Slavii bez śladu, gdyż później nie osiągnęła już przez cały rok 1921 swej świetnej formy. Obecnie znowu wzmogła się na siłach, głównie przez nabycie tak doskonałego napastnika i groźnego strzelca, jakim jest Mazal, (praska Sparta), zdyskwalifikowany przez ten klub po powrocie z Hiszpanji w styczniu r. b. W zawodach Berno—Morawska Ostrawa (5 marca, wynik 4:2 dla Berna) miasto Berno reprezentowali właśnie gracze Mor. Slavii. 12-go marca bawi ona w Preszburgu, gdzie bije 3:2 Bratislawę, która uległa Slavii w Pradze (tydzień przed Cracovią) w stosunku 0:3. Wszystkie bramki dla M. Slavii strzelił Mazal. W ubiegłą wreszcie niedzielę pokonywa miejscowego rywala, Achillesa, w stos. 6:1. Powyższe wyniki wskazują na to, że Cracovia będzie miała z nielada przeciwnikiem do czynienia.

Wisła otwiera swe nowe boisko, tuż za parkiem Jordana, dwudniowemi zawodami z Pogonią (Lwów). Każde nowe boisko — to wielki krok naprzód w rozwoju sportu w ogólności, a odnośnego klubu w szczególności. Rozumiał to Zarząd Wisły i z całą energją zabrał się do pracy, by temu bezdomnemu przez 15 lat klubowi dać wreszcie realne i mocne podstawy rozwoju. Toteż dzień otwarcia boiska Wisły będzie dla Krakowa uroczystością sportową. Na przeciwnika zaprosiła Wisła mile widzianą w Krakowie Pogoń, która po odbyciu, podobnie jak i Wisła, już 2 matchów (z własną rezerwą 11:0 i z Lechią 7:1) nie stanie do zawodów bez treningu.

Makkabi wyjeżdża do Mor. Ostrawy i Cieszyna, by złożyć wizytę swym imienniczkom. Cięższe zadanie czeka ją dnia pierwszego, gdyż Makkabi cieszyńska jest przeciwnikiem bardzo słabym.

Olsza wyjeżdża na Górny Śląsk na rewanż z Orłem (Dąb), z którym dnia 1 stycznia uzyskała w Krakowie wynik nierozstrzygnięty (3:3).

Program świąteczny wypełnią wreszcie w Krakowie zawody o mistrzostwo klasy B: Cracovia II.—A. Z. S. i Wisła II.—Wawel (grupa A), oraz Podgórze—Korona na boisku K. S. Cracovia o godz. 10 rano (grupa B). Ostatnie dwa spotkania będą b. ciekawe.

Okręg łódzki.

Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo. W klasie A spotkają się Łódz. Tow. Sp. Gim. i mistrz Łodzi Ł. K. S. (w niedzielę), w klasie B. Siła z Pabjanic. T. S. (sobota), oraz drużyny 28 i 31 p. strzel. kan.

Okręg warszawski

przeznaczył także nadchodzące święta na gry o mistrzostwo. W sobotę wkracza w szranki Polonia, której pierwszym przeciwnikiem jest młoda Warszawianka, w niedzielę stają do walki A. Z. S. i W. K. S.

W okręgu wreszcie poznańskim

sezon wiosenny w całej pełni. Czwarty już dzień rozgrywek o mistrzostwo kl. A przyniesie następujące spotkania: Warty z Sokołem w Toruniu, Pogoni z Ostrovią w Ostrowie, wreszcie Stelli gnieźnieńskiej z Unią w Poznaniu. *T. S.*

Wiadomości krajowe.

Otwarcie nowego boiska Wisły w Krakowie. I-szy dzień 25 marca (sobota): 9·30 uroczyste nabożeństwo w Kościele OO. Kapucynów, o godz. 10·30 uroczyste poświęcenie parku sportowego, o godz. 3 popoł. zawody dwóch drużyn żeńskich w piłkę koszykową, o godz. 4 popoł. match footballowy Pogoń—Wisła.

II-gi dzień, 26 marca (niedziela). O godz. 3·30 popołudniu match footballowy o mistrzostwo klasy B Wawel—Wisła II., o godz. 5-tej popoł. match footballowy Pogoń—Wisła. Przygrywa muzyka 20 pp.

Protektorat uroczystości objął I. Prezes Towarzystwa i założyciel, a ostatnio członek honorowy p. Tadeusz Łopuszański, Wiceminister Wyznań religijnych i Oświaty Publicznej, który też osobiście w uroczystości bierze udział.

Cracovia otrzymała dn. 20 marca od Verein für Leibesübungen Altona, jednego z najlepszych klubów Hamburga, zaproszenie na rozegranie zawodów w Hamburgu w dowolnym terminie. Altona zgadza się także na urządzenie dla Cracovii dłuższego tournée po Niemczech. List, wysłany z Hamburga dn. 13 bm., świadczy o tem, że zawody Cracovii w Pradze nie tylko sportowi polskiemu nie zaszkodziły, lecz nawet stanowią znaczny krok naprzód w popularyzacji naszego sportu zagranicą. Zaproszenie ze strony klubu niemieckiego jest tem znamienniejsze, że kluby poznańskie, które już od dawna starają się nawiązać stosunki z klubami berlińskiemi, otrzymują odpowiedź odmowną na tej jakoby podstawie, że Deutsch. Fussball Bund wydał podobno zakaz gry z klubami polskiemi.

Janek Loth, doskonały bramkarz „Polonii“ warszawskiej, na sezon wiosenny i letni przenosi się do Lwowa dla ukończenia nauki. Na poważniejsze zawody „Polonii“ przyjeżdżać on będzie brawdopodobnie do Warszawy.

Kierownictwo nad sekcją piłki nożnej Polonii warszawskiej po ustępującym p. Pronaszce objął p. Piotrowski.

Polonia przemyska rozpoczyna w roku b. 14 rok istnienia.

K. S. Czuwaj w Przemyślu zgłosił akces do Lwowskiego Z. O. P. N. Z Przemyśla należy zatem już 6 klubów do Związku.

Wiadomości zagraniczne.

Teamy wojskowe Francji i Belgji rozegrały zawody w Brukseli z wynikiem 5:2 na korzyść teamu belgijskiego.

Międzynarodowe zawody Niemcy środk.—Czecho-Słowacja (niemiecka) mają się odbyć 7 maja br. w Lipsku.

Zawody Austrja—Niemcy odbędą się dnia 23 kwietnia br. we Wiedniu.

Wielką wystawę sportów zimowych organizuje Polski Związek Narciarski w Warszawie. Jako miejsce na wystawę upatrzono doskonale nadający się na tego rodzaju imprezę teren Doliny Szwajcarskiej. Wszelkie towarzystwa, zajmujące się sportami zimowemi, a specjalnie Warsz. Tow. Łyżw., powinno poprzeć zamiary P. Z. N. i pomóc do zorganizowania i otwarcia wystawy, jak się projektuje, już w sierpniu b. r.

Pierwsze boisko sportowe w Przemyślu. Przemyśl doczeka się wreszcie w roku bieżącym pierwszego stałego boiska sportowego. Jeszcze w lecie ub. r. wniósł tut. P. K. S. Polonia do magistratu podanie o przydzielenie mu na ten cel gruntu miejskiego na Wilczu. Ostatecznie sprawa została pomyślnie załatwioną na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej (9 b. m.), której uchwałą wydzierżawiono Polonii 2 i pół hektara ziemi na 10 lat, za czynszem rocznym w kwocie 250 Mp. Boisko, jak to już podnosiliśmy, wymaga bardzo małych robót niwelacyjnych, tak, że już w kwietniu, po ogrodzeniu i wystawieniu szatni, zostanie oddane do użytku. Miasto Przemyśl dało w ten sposób dowód, że dba o fizyczną stronę wychowania młodzieży. Gorąco popierali sprawę Polonii radni, a wśród nich w pierwszym rzędzie pp. Janicki i Górniak.

W całej jednak powyższej sprawie zaszedł ogromnie przykry fakt, którego nie możemy pominąć milczeniem, choćby z tego względu, iż był to może pierwszy podobny wypadek w dziedzinie sportu. Oto tut. Z. K. S. Hagibor, wiedząc o który grunt stara się Polonia, wniósł w zupełnej tajemnicy podanie o ten sam grunt względnie o współdzierżawę. Nic nie pomogły tłumaczenia, że na tem samem miejscu dwóch gospodarzy się nie pomieści. Hagibor stał uparcie przy swojem, proponując w ostatniej chwili pertraktacje, których jednak nie podjęto. Nie rozumiemy właściwie, o co szło Hagiborowi, gdyż miejsc, nadających się na boiska, jest w okolicach miasta dosyć. Wniosek jednak Dr Landaua, by boisko wydzierżawić obydwu klubom, wzgl. by do kontraktu z Polonią gmina dodała obowiązek udzielania boiska Hagiborowi, uzyskał tylko bardzo nieznaczną ilość gło-



Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.
Znana sportsmenka krakowska, p. Dubieńska, w biegu pań u mety.

Ciężki kryzys przechodzi obecnie M. T. K. przez stratę kilku swych najwybitniejszych graczy jak Schlossera (został zawodowym trenerem), Feldmanna (przeniósł się do Berna), Brauna, Molnara, i Senkeya (wszyscy trzej kontuzjonowani podczas zawodów nie będą mogli brać udziału w grze przez dłuższy czas). O ile w najbliższym czasie M. T. K. nie postara się o godnych zastępców, to mistrzowską drużynę Węgier czeka nader ciężkie zadanie w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo.

Rozmaitości sportowe.

Olimpjada 1924 roku nie odbędzie się w Paryżu? Jak donosi prasa sportowa niemiecka, Rada miasta Paryża, na jednem ze swych posiedzeń, opowiedziała się przeciwko urządzeniu Olimpjady 1924 w Paryżu. Natomiast delegat Heriot, imieniem Lyonu, zaproponował Komitetowi igrzysk olimp., aby olimpjada ta odbyła się w Lyonie.

Decyzja Rady m. Paryża zapadła zgoła niespodziewanie i trudno ją sobie wytłumaczyć, zwłaszcza, że Rząd franc. przyznał ostatnio na cele tej olimpjady 10 mil. franków kredytu.

sów. Powyższy zaś incydent, kto wie czy przyczyni się do zgodnego dotychczas współżycia obydwu klubów. *Z.*

Drugie boisko sportowe w Przemyślu buduje D. O. K. za inicjatywą i staraniem kpt. Kalińki, szefa Od. III. D. O. K.

Przemyska Polonia rozpoczyna sezon piłki nożnej 26 bm. zawodami z Resovią w Rzeszowie. Rewanż obydwu tych drużyn odbędzie się 2 kwietnia w Przemyślu. Serję rozgrywek o mistrzostwo klasy A rozpoczyna Polonia matchem z Pogonią we Lwowie w dniu 9 kwietnia.

LEKKA ATLETYKA.

Pierwsze posiedzenie Wydziału Krakowskiego Okr. Związku Lekko-atlet. odbyło się dnia 16 b. m. W skład Wydziału wchodzą pp. Figna prezes, kpt. Szwenk wiceprezes, Wł. Jentys sekretarz, Ziąbek skarbnik, Statter, Wanderer i Wójcik członkowie. Wydział uzupełniony zostanie delegatami ze Śląska cieszyńskiego i Górnego. Uchwalono na początek sezonu, dla rozbudzenia zainteresowania sportem lekkoatletycznym, urządzić dnia 7 maja lokalny bieg na przełaj. Bieg okrężny „Il. Kurjera Codziennego“ odbędzie się stosownie do rozporządzenia P. Z. L. A.

Wszelkie ogłoszenia związku okr. uchwalono umieszczać w „Przeglądzie Sportowym“. Adres sekretarjatu: Władysław Jentys, ul. Grabowskiego l. 5.

Posiedzenie Sekcji lekkoatletycznej K. S. Cracovia odbędzie się w piątek dn. 24 bm., o godz. 5 popoł., w lokalu Tow. Obrony Kresów Zachod., ul. Retoryka 5.

Bieg okrężny „Illustr. Kurjera Codzien.“, jak donosi to pismo, ma się wreszcie na skutek zarządzenia P. Z. L. A. odbyć dnia 28 maja w Krakowie. Będzie to zatem pierwsza impreza w Krakowie, ku wielkiemu wstydowi tego miasta, zupełnie zaniedbanego a tak podstawowe mającego znaczenie sportu lekkoatletycznego. Niewątpliwie wszyscy wybitni lekkoatleci zrozumieją, jak doniosłym będzie dla propagandy lekkiej atletyki ten bieg i wezmą w nim tłumny udział.

Na zawodach w Oxfordzie, urządzonych niedawno przez tamt. Uniwersytet, uzyskano wcale piękne rezultaty. I tak: w biegu na 400 m. zwyciężyli D. Jeppe i H. M. Gray, każdy w czasie 50 3/5 sek.; w biegu na 3 mile (angielskie) pierwszym był N. A. Mc. Innes w czasie 14 min. 51 2/5 sek.; w rzucie kulą (o wadze 16 funtów) najlepiej spisał się A. I. Reese (Ameryka) uzyskując 11·88 m.

W międzynarodowym biegu t. zw. „Cross Country“ o mistrzostwo (przestrzeń 11 mil. ang. = 17·6 klm.), urządzonym ostatnio po raz 34-ty przez ang. klub atletyczny amatorski, zwyciężył, znany biegacz francuski, Gouillemot w czasie 57 min. 1 sek., drugi do mety przybył Eckersley w czasie 57 min. 29 sek., trzeci Schnellmann 57 min. 30 sek. W biegu powyższym brało udział 236 zawodników.

Nowy rekord światowy w biegu na 3000 m. uzyskał niedawno Amerykanin Joe Ray przebiegając przestrzeń tę w czasie 8 min. 31·4 sek.

W Medjolanie odbył się w dniu 12 bm. bieg t. zw. „Cross Country“ na przestrzeni 10 klm, o nagrodę wyznaczoną przez tamt. „Gazetta della Sport“. W biegu tym zwyciężył Speroni w czasie 32 min. 19·2 sek., drugim był Ambrosini w czasie 32 min. 23 sek.

W Pradze urządza tamt. Związek lekkoatletyczny w dniach 23 i 24 czerwca br. zawody o mistrzostwo, na które zaprosił między innymi, znanych biegaczy szwajcarskich Imbacha (Genewa) i Martina (Lozanna).

KOLARSTWO.

Lwowskie Tow. cyklistów i motorzystów, założone w r. 1914, które z powodu wojny nie dawało oznak życia, wznawia z nastaniem wiosny swoją działalność.

Na walnem zebraniu w dniu 8 b. m. zdał sprawę z działalności Towarzystwa p. Wissmüller, poczem udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Do nowego Wydziału wybrani zostali: Karol Domiczek jako prezes, Höflinger jako zastępca prezesa, Wissmüller jako sekretarz, Ant. Pawłowski jako skarbnik oraz Gustowicz Tad., Oleksów, Grocholski, Alten, Rubczyński i Wejda jako wydziałowi.

Komisja rewizyjna: Osiadacz, prof. Wacek i Christelbauer. Sąd honorowy: Hemerling, Kossak i dr. Stefan Niementowski.

Towarzystwo zgłosi zaraz przystąpienie do Związku.

Listy adresować należy Jan Wissmüller, Lwów ul. Listopada 17.

Wpisy na członków przyjmuje handel Antoniego Pawłowskiego, ul. Akademicka 2 A. *H.*

Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Warszawie, organizowane przez W. T. C., odbędą się w roku bież. dwukrotnie. Za każdym razem obejmować one będą po cztery dni wyścigowe. Odbędą się one w dniach 4, 5, 7 i 11 czerwca, oraz 6, 9, 13 i 15 sierpnia rb.

BOKSOWANIE.

W Paryżu odbędzie się w najbliższym czasie cały szereg zajmujących spotkań bokserów amerykańskich, angielskich i francuskich, między innymi walczyć będzie Carpentier contra Criqui.

Leonard, mistrz światowy w klasie lekkiej wagi, zwyciężył Morana w 10 tej kolejce w walce „No decision“ t. j. walce bez rozstrzygania według punktów.

Z życia Towarzystw.

Doroczne Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbyło się dnia 12 b. m. pod przewodnictwem prezesa Dra Cetnarowskiego. Ze sprawozdań Zarządu widać, że klub rozwija się tak sportowo jak i materjalnie normalnie, jak na jedno z czołowych Towarzystw naszego sportu przystało. Z kolei Dr Wojakowski referował wniosek wniosek Zarządu na zmianę poszczególnych punktów statutu, zmierzający do dostosowania sędziwych, bo jeszcze z r. 1910 ustaw tego klubu, do jego dzisiejszej miary.

Przeprowadzone wybory władz klubu dały następujący wynik:

Zarząd: Prezes Dr Cetnarowski, wiceprezesi Dr Hładij i Dembiński, sekretarz Dr Izdebski, skarbnik Nawratil, członkowie: inż. Senisson, Paszkowski, Dr Pałkowski, inż. Oleś, prof. Babulski, dyr. Grojecki, inż. Marko i Dr Lustgarten.

Komisja rewizyjna: arch. Zarzecki i Starek.

Sąd polubowny: prof. Dr Rozwadowski, Dr Fuchs Dr Steinberg.

Uchwalono wyrazić na ręce gen. Osińskiego, dowódcy D. O. K. Kraków, podziękowanie dla miejscowych władz wojskowych za wydatne popieranie klubu. Polecono także nowemu Zarządowi wszcząć jak najenergiczniejszę starania w magistracie w kierunku obniżenia opłaty gminnej od imprez sportowych.

Adres sekretarjatu: kap. Dr Ignacy Izdebski, Kraków, ul. Kremerowska 6. II p.

„Wojskowy Klub Sportowy“ w Warszawie zawiadamia wszystkich swych członków, że dnia 31. III. 1922 o godz. 19 wiecz., w razie zaś braku kompletu o godz. 20 tegoż dnia, odbędzie się w sali koalicyjnej na Zamku

Królewskim w Warszawie Walne Zgromadzenie członków W. K. S. W. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu, 2) sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej, 3) sprawozdanie Komitetu budowy stadjonu, 4) wnioski i interpelacje, 5) zmiany w statucie, 6) wybory: honorowego prezesa, przewodniczącego, członków Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu rozjemczego, 7) wolne wnioski.

Adres obecny sekretarjatu W. K. S. W.: A. Burghardt, Warszawa, ul. Mokotowska 19/24.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Klubu Sportowego „Sokół" w Wilnie, które odbyło się dn. 22 stycz. b. r., postanowiono jednomyślną uchwałą zmienić dotychczasową nazwę klubu „Sokół" na: „Wileński Klub Sportowy Związku Bezpieczeństwa Kraju Strzelec".

Tem samem znajduje obecnie dawny „Sokół" (teraz Strzelec) oparcie na jednej z najbardziej zasłużonych w Wileńszczyźnie organizacyj społecznych, jaką jest Związek Bezpieczeństwa Kraju, który mając możność oddziaływania na szersze masy Wileńszczyzny, zamierza w tym roku rozwinąć żywą działalność także na polu wychowania fizycznego i sportu.

Ciasne ramy dotychczasowego klubu sportowego „Sokół" zostaną w ten sposób rozszerzone przez wciągnięcie młodzieży, skupionej w Związku Bezpieczeństwa Kraju, tradycje zaś sportowe, jakie posiadał „Sokół" (mistrz Wilna w piłce nożnej w r. 1921), przejmie w dalszym ciągu obecny „Strzelec", który, mając dobry zespół graczy, posiada też najwięcej szans zdobycia mistrzostwa Okręgu Wileńskiego na r. 1922.

Zarząd Wileńskiego Klubu Sportowego „Strzelec", wybrany przez Walne Zgromadzenie, przedstawia się, jak następuje: Prezes honorowy: kpt. Ignacy Bobrowski, prezes klubu: por. Tadeusz Kawalec, wiceprezes: p. Romuald Kawalec, członkowie Zarządu: kpt. Szeligowski Bohdan, pp. Kozłowski Otton, Grabowiecki Jan, Makowski Józef i por. Wilczyński Wilhelm, do Komisji rewizyjnej wybrano jako przewodniczącego por. Wieleżyńskiego i jako członków pp. Bielskiego i Gryglewskiego.

Walne Zgromadzenie Koła Sportowego w Rzeszowie. Sprawozdanie sekretarza wykazało, że Koło sportowe w Rzeszowie w r. 1921 odpowiedziało chlubnie swemu zadaniu: drużyn było 6 w w tem 3 drużyny harcerskie. Swiadectwem należytej pracy jest 26 matchów, rozegranych przez drużynę I-szą, która zwycięzko opuszczała boisko z Czarnymi-Jasło (7:0)), Koroną-Kraków (3:0), Revią-Kraków (2:0), Podgórze-Kraków (2:0), osiągnęła wyniki remisowe ze S. K. S. „Stryj" (2:2) i (1:1), z kombinowaną drużyną Czarni-Lwów (3:3) i t. d.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego weszli: Prezes: por. Ertel, zastępcy: por. Merklinger i Br. Łukawski, sekretarz: Kotschy, skarbnik: Jedliczka, jako członkowie Wydziału: Heublum, Kleimann, Kluz, Marcinkiewicz, inż. Miaskowski, Petraś i Pietraszek. Nowy Wydział jest w pełnym toku przygotowań do założenia sekcji: lekko-atletycznej, kolarzy, tennisowej i t. d. Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, wybrano jednogłośnie prezesem honorowym Koła p. inż. Antoniego Ilgnera, radcę leśnictwa. Adres Sekretarjatu: Eugenjusz Kotschy, Rzeszów, ul. Fircowskiego 3.

Walne Zgromadzenie R. K. S. Labor w Przemyślu odbyło się w dniu 11 marca b. r. w sali Kahału. Było to już drugie w roku bieżącym Walne Zgrom. tego klubu, gdyż pierwsze wedle urzędowego komunikatu Wydziału Laboru zostało z powodu „zakłócenia porządku" rozwiązane.

HUMOR SPORTOWY.

Risum teneatis, amici!

Konał Humor sportowy. Oto Jehowa wzniósł karzącą dłoń i strącił go w bezdenne głębie pornografji. Wydobyto go na wierzch, ale że zachłysnął się pornografją i opił płaczliwego patosu, stał się taki ciężki, jak „Obserwacje z życia". Chwile jego były policzone. I przychodzili go odwiedzać. Przyszły jego nieprawe dzieci, Artykuły poważne: o Ping-Pong, który wzmacnia i wydłuża nietylko oczy, ale i uszy, Tasiemiec szermierczy o Linnemannie, ciągnący się od posiedzenia konstytującego w Warszawie przez Lwów do Krakowa, Korespondencja zagraniczna o mierzeniu klasy graczy stosunkiem bramek (Kotapka do Jandy 2:5), przyszły różne śmieszne figury ze świata sportowego, Faktory sportowe, Grabarze konkurencyjnych pism sportowych, znienawidzeni Kumulanci godności sportowych i pan k. B. z Rzeczypospolitej z rozdartym nad ogromem Cracovii półkoszulkiem.

I stanęli w koło i nuż radzić. „Humor nie może umrzeć! Któż będzie rządził? Wszechwładne Głupstwo, czy niezależna Impertynencja? Czy mu strawy brakuje? Czy ma polipa w nosie? Niech posłucha, jak Recenzja sui generis śmieje się grubo z Teorji i praktyki! Albo poczekajcie! przeczytamy mu o wybieraniu P. Z. P. N. według Obserwacji z życia przez rurę od barszczu. Wtedy musi się śmiech obudzić". Niestety po przeczytaniu i humor się nie obudził i niektórym polały się łzy wstydu, jak groch z kapustą. Ktoś zaczął czytać o spalonym przez purystę Offsajdzie, czyli ucieszne historyjki o Gawle i Pawle, ale czytanie przerwał mu ordynarny śmiech domorosłej Bujdy. Smiała się z zastrzeżonego zdjęcia Slavii, reprodukowanego przedtem w czeskim kalendarzyku sportowym.

To Humor sportowy dobiło. Skonał. I nastał cichy smętek. Taki smętek, co jest zaszczytem dla duszy ludzkiej. Gdy się w nim pogrąży, to nietylko milczy o tem, dlaczego Szwedzi nie chcą, by Polacy na rewanż darmo przyjechali — ale cierpi nad tem, że milczy. Taki smętek toczy i gryzie wspaniałe dusze ludzkie, jak kornik stołowe nogi...

Wtem rozpychając obecnych, wpadł mąż Niezależny, wołając: Heureka! Mam antidotum na śmierć z pornografji. I zasłużonemi redakcyjnemi nożycami wyciął z artykułu „Kilka słów o ciężkiej atletyce" synapizm z napisem W„ Niemczech jest Akademie für Liebesübungen". Z innego: „u nas młodzież uprawia sportek". A choć nadto za Niezależnym własna chwała u drzwi stała, trzymając swój wysoki poziom ponad głową i wołając „10 płytkich literatów, to jedno głębokie towarzystwo" — humor nie odżył. Lekarstwo podano zapóźno!

— — — — — — — — — — — — —

I szły za jego trumną rzesze w smutku, jak po błocie na boisko Cracovii. Satyra z Kaźmierza, przed satyrą z Krowodrzy. Prasa wyznaczyła, jako swego reprezentanta, ks. biskupa Ign. Krasickiego, który miał nad trumną odśpiewać ze swej Molochomachii wyjątek: „Trzeba się uczyć, minął już czas złoty". Ale Bezstronni nie dali obrzucać błotem Wiernych. Zamiast biskupa celebrował Niezależny. Cienko śpiewał psalm o odrzuceniu jednomyślnem na Walnem Zgromadzeniu promulgowanych przez niego projektów. Nad grobem wyciągnął

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".

z kieszeni Powiastki filozoficzne Woltera i wśród powszechnego płakania sobie w kamizelkę, tak przemówił:

„Nie płaczcie! Humor sportowy umarł, ale zmartwychwstanie! Oto w piśmie tem podano sposób, jak śmierci ofiary wyrywać. Za przykładem wiernej niewiasty Zadiga, trzeba koniecznie uciąć komu nos i przyłożyć go do bolącego pępka kandydata na trupa. Skutek natychmiastowy. Oto i ja mam Wiernego, któremu — przyrzekam Wam — nos będzie odcięty i humor sportowy zmartwychwstanie. Czekajcie prima aprilis!“

„Moją najmilszą lekturą jest „Tyg. Sport“ (ostatni). Difficile satiram non scribere. *Moloch*.

Odpowiedzi Redakcji.

M. W-icz, Warszawa. List Pański skierowaliśmy do wydawnictwa „Kalendarzyka Soortowego“. który sprowadzić Pan może przez księgarnię Eberta, Kraków, ul. Sławkowska.

Konkurs na odgadnięcie wyniku zawodów:

A. Węgry—Polska (14/V 1922). B. Wisła—Cracovia (2/IV 1922).

Warunki patrz w numerze poprzednim (11) „Przeglądu Sportowego“.

Odcinek A.

Wynik Węgry—Polska w dniu 14/5 1922

Na korzyść ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć!

Odcinek B.

Wynik Wisła—Cracovia w dniu 2/4 1922

Na korzyść ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć!